Nr. 281. Nal żytość pocztową opłacono g-tó a t. Lwów, czwartek 1 grudnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORG[...] SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z doslawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpa eil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 30 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatow 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Łaski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski: 20 Mk.

NAKŁ. [...] K P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Bandytyzm Zamorskiego w Sejmie.

Biedni kamienicznicy!

Na porządek dzienny naszego życia publicznego wysunęła się znowu kwestya mieszkaniowa, a wydobył ją min. Michalski przez projekt częściowego zniesienia ustawy o ochronie lokatorów. Chce on przez dopuszczenie śrubowania czynszów dać kamienicznikom środki na zapłacenie jednorazowej daniny...

Projekt p. Michalskiego, a obecnie i rządu, poruszył ogół mieszkańców miast, wszystkie warstwy, wywołał żywiołowy protest, bo nagle spostrzeżono, jaką katastrofą społeczną byłby wolny handel mieszkaniami i w jakie nieszczęście wpędzi się społeczeństwo, jeżeli sprawa budowy domów mieszkalnych w miastach nie zostanie ruszona z martwego punktu.

Kwestyi tej nie rozwiąże ustawa o ochronie lokatorów, ale do niesłychanego jej zaognienia doprowadzi zniesienie tej ustawy. Nie ruszy z martwych zastoju budowlanego pozwolenie kamienicznikom na podwyższanie czynszów, a jedynie wzmoże dochody tej „pokrzywdzonej" kategoryi, ale kwestyi samej o niezwykle doniosłym znaczeniu społecznem, nawet nie złagodzi.

Trzeba się jednak rozprawić z krzykiem o tak zwanej „krzywdzie" kamieniczników, jaką się im wyrządza przez ochronę lokatorów. Jest rzeczą notorycznie znaną, że tak we Lwowie, jak w innych miastach, t. zw. właściciele kamienic mieli przeważnie przed wojną realności obciążone długami hipotecznymi do 90 proc. wartości, a było wiele domów obdłużonych ponad rzeczywistą wartość. Opinia publiczna wskazuje na wielu podnoszących dziś krzyk kamieniczników, których domy przed wojną były nadmiernie przeciążone długami. Znane są przecież wypadki, że przed wojną w drodze licytacyi sprzedawano kamienice i nie uzyskiwano kwoty potrzebnej na pokrycie długów hipotecznych. Że przypomnimy dom przy ul. Ossolińskich i bankructwo banku lwowskiego. Dziś ci kamienicznicy, tak głośno narzekający, wykorzystali dewaluacyę pieniądza i za złote korony zapłacili papier markowy i tą drogą stali się rzeczywistymi właścicielami. **Na krzywdzie wierzycieli wyrosło ich prawo własności.** Czy tacy kamienicznicy mają prawo do mówienia o swojej krzywdzie, wyrządzanej im przez ustawę o ochronie lokatorów, pozostawiamy ocenie publicznej. Również dorobkiewicze wojenni, którzy w podejrzany sposób doszli w ostatnich latach do posiadania domów, na względy chyba nie zasługują.

W skutek gwałtownej przemiany stosunków gospodarczych domy w miastach stały się właściwie dobrem publicznem, a przez wysunięcie się na czoło zagadnień kwestyi mieszkaniowej, cała ta sprawa musi być oceniana jako pierwszorzędnego znaczenia kwestya społeczna i jako taka musi być rozwiązana. I nie interes kamienicznika, czy lokatora ma być rozstrzygnięty, ale interes publiczny, który kulminuje w tem, że muszą być budowane nowe domy i naprawiane stare. Fundusze dające się uzyskać z domów starych muszą być obrócone na budowę nowych. Jakimi to stanie się drogami i w jakiej formie, pozostawiamy to późniejszemu opracowaniu. Dziś chodzi o stwierdzenie faktycznego stanu rzeczy i ustalenie zasad.

Nie wolno rządowi ani sejmowi stanąć na ciasnym stanowisku interesu prywatnej własności kamienicznika, my też nie jesteśmy zaślepieni w interesie lokatorów, wśród których jest też wielu nie zasługujących na ochronę i względy. Chodzi o interes publiczny i społeczny. Wskazujemy też wydatne źródło finansowe, które może się przyczynić do usunięcia klęski mieszkaniowej.

Czy na wysokości zadania stanie sejm i samorządy miejskie? Zobaczymy.

Nie mamy też złudzeń.

Nowe oszukańcze spekulacye banków.

WARSZAWA, 29 XI (ETE). „Przegląd wieczorny" donosi, że władze skarbowe zarządziły szereg rewizyi u podróżnych, wiozących z zagranicy przekazy pieniężne bez opłaty należytości stemplowej, skutkiem czego **wszczęto dochodzenia przeciw szeregowi banków, między innymi w Banku Natansona i Handlowym, w których zarządzono rowizyę.**

Wybory w Ziemi wileńskiej 8 stycznia.

Organizacya wyborcza na terenie Wileńszczyzny została już zakończona. Podział na okręgi wyborcze został dokonany. Listy wyborców są już sporządzone, miejsca głosowań ustalone.

W powiatach lidzkim i brasławskim prace przygotowawcze w toku.

W dniu 5 grudnia — jak się dowiaduje „Przegląd wiecz." — będzie ogłoszony pierwszy dzień postępowania wyborczego.

Dnia 8 stycznia odbędzie się głosowanie.

WILNO, 29 XI (ETE). Generalny komisarz wyborczy Zabierzowski oświadczył przedstawicielowi ajencyi „ETE", iż ma nadzieję ukończenia prac przygotowawczych w pow. brasławskim i lidzkim do 5 grudnia, a na całym terenie do 8 go. Okręgi wyborcze będą podzielone na obwody głosowania, w ilości możliwie największej, aby umożliwić dostatecznie ludności dostęp do urny wyborczej. Obwód głosowania nie będzie większy niż 6 km w promieniu, obejmując przeciętnie 3000 wyborców. Komisye wyborcze mianowane będą przez władze sądowe. Przy obecnych pracach nad sporządzeniem list wyborczych panuje hasło jaknajściślejszej bezstronności.

Żytomierz w rękach powstańców?

SZTOKHOLM, 29 XI (Pat.). „Berlingske Tidende" donosi z Helsingforsu **o odbiciu Żytomierza przez antybolszewickie oddziały ukraińskie. Rozstrzelano tam 3.000 bolszewików.**

Rozbicie rokowań ang.-irlandzkich.

BELFAST, 29 XI (Pat.). W ostatnich dniach panował tu spokój. Dziś rozpoczęły się tu posiedzenia gabinetu ulsterskiego. Naogół sądzą, że **konferencye się rozbiły.**

LONDYN, 29 XI (Pat.). „Evening Standard" donosi, że przedstawiciele Ulsteru definitywnie **odmówili wzięcia udziału w jednolitym parlamencie Irlandyi**, z zaniechaniem istniejącego parlamentu ulsterskiego.

Francya wobec konferencyi waszyngtońskiej.

WASZYNGTON, 29 XI (Pat.). Specyalny korespondent Havasa omawiając pierwsze wyniki konferencyi waszyngtońskiej, wyraża zapatrywanie, **że najważniejsza sprawa konferencyi** tj. rozbrojenie na morzu będzie rozwiązana w tym tygodniu, poczem konferencya ureguluje sprawę proporcyi, jaka ma być zachowana między ilością **wielkich jednostek bojowych** i ilością łodzi podwodnych. Wobec tego, że Francya pragnie zachować flotę obronną taką jakiej wymaga potrzeba ochrony jej wybrzeża, delegacya francuska zgodzi się na zredukowanie ogólnej ilości tonażu floty francuskiej wynoszącej 500.000 tonn nawet o 200.000 tonn, będzie się jednak domagać przyznania jej 75.000 tonn floty podmorskiej na równi z innemi wielkiemi mocarstwami.

Z SEJMU.

Likwidacya odbudowy kraju. -- Zasilenie finansów miejskich. -- O sąd honorowy nad p. Zamorskim.

WARSZAWA 29. listop. (Pat.). Na wstępie marszałek oznajmia, że na porządku dziennym posiedzenia znajdować się będzie także wniosek nagły p. Dębskiego w sprawie rzekomo antypaństwowej działalności p. Zamorskiego.

Przystąpiono do rozprawy nad nagłością wniosku p. Klemensiewicza i tow.

w sprawie likwidacyi odbudowy kraju.

Wnioskodawca p. **Klemensiewicz** zaznacza, że wedle projektu ministra skarbu, z dniem 1. grudnia 1921 ma być zlikwidowana cała odbudowa kraju, a do dnia 2. lutego 1922 mają przestać istnieć wogóle wszystkie biura. Zdaniem mowcy w ten, tak niezmiernie prosty sposób sprawa załatwić się nie da. Dotychczas odbudowywali się tylko tacy, którzy byli majątkowo silni. Natomiast setki tysięcy ludzi najbiedniejszych, którzy funduszów nie mieli, dotychczas odbudować się nie mogli i nie mogą. Wyłoniła się kombinacya, aby odbudowę przerzucić na Samorządy, kto jednak zna nasze stosunki samorządowe, wie, że to jest czysta utopia. Mowca zwraca uwagę na zaniechanie budowli na osiedlenie wojskowych. Dziś rozparcelowano 20.000 osad między żołnierzy, a zaledwie tylko drobną część budynków wystawiono. Teraz ma się także i to urwać. Rząd ma jednak pokrycie na dalsze prowadzenie budowli, ma bowiem kontyngent nieodebranego drzewa, który jest własnością rządu. Drzewa tego jest 10 milionów metrów kubicznych. Mowca stawia wniosek: Wzywa się rząd, aby wszelkie do odbudowy kraju i do osadnictwa wojskowego potrzebne kredyty nie były wstrzymywane, lecz oddane do dyspozycyi ministerstwa robót publicznych.

Nagłość wniosku uchwalono, wniosek zaś sam odesłano do komisyi odbudowy kraju.

P. **Federowicz** w imieniu komisyi skarbowo-budżetowej referował z porządku dziennego projekt ustawy

o zasileniu finansów miejskich

w b. zaborach rosyjskim i austryackim. Mowca zaznacza, że wskutek wojny budżety miast zostały ogromnie obciążone, wobec czego niektóre miasta znalazły się w położeniu wprost bez wyjścia. Nasz projekt — powiada dalej mowca — przyznaje miastom dochody z następujących źródeł: 1. z państwowego podatku dochodowego przez udział gmin w tym podatku, 2. z opodatkowania towarów przywożonych do miast, oraz opodatkowania biletów bagażu pasażerskiego, 3. z podatku obrotów i dodatku do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego, 4. z podatku od nieruchomości i lokali. Udział w podatku dochodowym komisya ustaliła na 30 prc. wpływów podatku dochodowego. Komisya ustaliła również stopę podatkową od towarów wywożonych z miast na 1 prc. od opłaty przewozowej. Stopa podatkowa od obrotu zarobkowego ma wynosić 2 pro mille. Rząd proponował udzielić miastom również prawa pobierania podatku od nieruchomości. Wedle projektu podatek ten wynosiłby od 15—30 prc. dochodu netto danej realności. Rząd proponuje również podatek od lokali, który to podatek wynosiłby 30 prc. czynszu.

Marszałek odroczył dalszą rozprawę nad tym przedmiotem do następnego posiedzenia.

Przystąpiono następnie do wniosku nagłego p. **Dębskiego**. Dla uzasadnienia nagłości wnioskodawca p. Dębski wywodzi między innymi jak następuje: Klub nasz na posiedzeniu 262-gim zgłosił wniosek nagły

w sprawie antypaństwowej działalności p. Zamorskiego.

Wprowadzając ten wniosek na porządek dzienny, marszałek zmienił tytuł wniosku dodając słowo „rzekomo" antypaństwowej działalności. Muszę się zastrzec przeciwko interpretacyi przez marszałka wniosku wniesionego przez klub poselski. W r. 1921 wyszła nakładem „Dziennika Narodowego" w Chicago broszura p. Zamorskiego p. t.: „Rola socyalistów w odbudowie Polski". Pomijam całe wystąpienie p. Zamorskiego przeciwko jednej partyi politycznej i rozprawę z nim pozostawiam tej partyi. Zadaniem naszego klubu jest zwrócić uwagę na to, że w broszurze pod osłoną walki ze socyalistami pisze się rzeczy potworne, które biją w podstawy naszego państwa, inaczej bowiem nie można określić tonu i treści broszury, która zajmuje się głównie naszą armią i Naczelnikiem Państwa. Wiem, że w naszem życiu politycznem rozwielmożniła się metoda ściągania wszystkiego i wszystkich do błota. Są jednak rzeczy, których ściągać nie można, są świętości, któremi bawić się nie wolno, a taką świętością jest interes państwa. Mowca przytacza niektóre ustępy z rzeczonej broszury, poczem oświadcza: W każdem innem państwie mi ister sprawiedliwości i minister S. W. dawno już byliby wystąpili przeciwko podobnej działalności i przeciwko szerzeniu takich poglądów. Dlatego wnoszę, ażeby sejm upomniał się o autorytet armii i Naczelnika Państwa (głos na lewicy: trzeba zbadać stan umysłu p. Zamorskiego!). Tę broszurę kolportuje się wśród naszych emigrantów w Ameryce, do których rząd nasz zwrócił się o pożyczkę. Wniosek nasz domaga się zatem, ażeby sejm polecił sądowi honorowemu zajęcie się tą sprawą i wydanie wyroku na działalność publicystyczną p. Zamorskiego.

W głosowaniu nagłość wniosku uchwalono, poczem wicemarszałek p. Moraczewski podał do głosowania wniosek p. Głąbiński go o odesłanie sprawy do komisyi regulaminowej. W głosowaniu wniosek posła Głąbińskiego odrzucono 142 głosami przeciw 112. Wobec tego wyniku głosowania przewodniczący oświadczył, że wedle zwyczaju meritum sprawy wejdzie na porządek dzienny nast. posiedzenia. Po krótkiej dyskusyi formalnej postanowiono odbyć następne posiedzenie jutro we środę, dnia 30. bm.

—•••—

Przerwanie pertraktacyi w przemyśle naftowym.

Obecne pertraktacye naftowe, toczyły się pod znakiem ogólnego przesilenia ekonomicznego w Polsce.

Pomimo dowodów, że artykuły pierwszej potrzeby, przy bezpośredniem nabywaniu przez konsumentów nie potaniały, a tem samem i stopa życiowa pracowników nie zmniejszyła się, to jednak przemysłowcy naftowi, korzystając z ogólnego położenia przemysłowego, zażądali od delegatów robotników, zniesienia dotychczasowego dodatku do płac, obowiązującego w miesiącu listopadzie i zmniejszenia płac cennikowych o 20 proc.

Przemysłowcy naftowi, którzy więcej jak wszyscy inni robili doskonałe interesy przez cały czas wojny i w latach powojennych, pierwsi chcą obniżyć płace. Robotnicy naftowi, zasadniczo nie mają nic przeciw obniżeniu się zarobków, obniżenie to nastąpić może dopiero w odpowiednim czasie.

Ponieważ do porozumienia doprowadzić nie było można, przeto przerwano układy komisyi do **15. grudnia br.** w którym to dniu ma być zwołany zjazd delegatów jednej i drugiej strony, na którym zostaną ułożone warunki płac na przyszłość.

Do tego jednak czasu powinno się zachować normy obecnie obowiązujące.

Z teatru Wielkiego.

„DZIADY" A. Mickiewicza, sceny dramatyczne w 6 odsłonach według inscenizacyi St. Wyspiańskiego.

Godząc się na to, że siły artystyczne zdołają odpowiedzieć zadaniu, jakie wkłada na nie próba reprodukcyi potężnego utworu o charakterze niezwykłego napięcia i specyalnego nastroju, stwierdzić trzeba, że środki techniczne, jakimi rozporządza nasz teatr, nie są w stanie oddać ku pełnemu zadowoleniu wizyjnej fantastyczności, w której buja najcudowniejsza, najczystsza romantyka, nie uznająca dramatycznych ni scenicznych wymogów i zgoła nimi nie krępująca się w swych kapryśnych pomysłach. Sądzę, że z tego zdawano sobie sprawę, przygotowując przedstawienie „Dziadów", i że świadomie godzono się z koniecznością zamknięcia się w granicach rozporządzalności, byle tylko z desek scenicznych mogły rozbrzmieć czarowne słowa największego ducha narodowego, rozbrzmieć i uplastycznić się jak najwyraźniej dla tych, dla których to przedstawienie jest przeznaczone.

Licząc się z tem, nie myślę podnosić różnych niedokładności, czy usterek techniczno-scenicznych, których uniknąć było trudno, zwłaszcza w scenach, gdzie laską magiczną migoce fantazya kreśląc obrazy przerastające wszelką rzeczywistość. Zresztą młodość — a ta zagarnęła w sobotę popołudniu teatr na własność — ma cudowny dar entuzyazmu, który nie uznaje chłodnego prawa mędrkującej krytyki; młodość chce się bezwzględnie i bez zastrzeżeń upajać, chce wierzyć we wszystko i kochać wszystko, takiem, jakiem jej się wydaje. A jeżeli młodzież znalazła pełne zadowolenie estetyczne, w co nie wątpię, jeżeli przytem został osiągnięty cel dydaktyczny, jakim było uświadomienie jej nie książkowo, ale obrazowo, realnie idei zasadniczej tego nieśmiertelnego poematu, to uznać trzeba, że praca teatru nie poszła na marne, i że te huczne oklaski jakie rozlegały się na widowni, nagradzały dostatecznie znaczne z pewnością wysiłki reżyseryi i artystów.

Bo podkreślam jeszcze raz, że tu nie chodziło o jakieś wielkie przedstawienie „par excellence" mające czysto artystyczne zamierzenia, ale o uprzystępnienie jak najszerszemu ogółowi — zwłaszcza młodzieży — utworu, będącego niejako tęczową bramą, przez którą tryumfalnie wkroczyła nowa, bujna, żywa poezya w literaturę polską, stając się równocześnie jej odrodzeniem i podniesieniem na szczyty. Inscenizacya „Dziadów" ma w skrótach, plastycznie uświadomić myśl przewodnią poematu, którą omawiały i skrystalizowały dziesiątki setki literackich rozważań, artykułów, broszur, czy tomów. A więc nasamprzód tło, kanwa, podłoże, z którego wykwita bujne drzewo natchnienia i w którego obramieniu rozwija się myśl utworu niby w oplotach czarodziejskiego, fantastycznego kwiecia. To odsłony I. i II. Tu już zarysowuje się postać bohatera, cierpiącego, nieszczęśliwego kochanka Gustawa, który w odsłonie III. wyłania się w całej potędze indywidualnych, osobistych swych uczuć, spowodowanych nieszczęśliwą miłością do kochanki. Szlachetny, czysty ból przetwarza go, rozszerzając mu serce: od ziemskiej, choć idealnej miłości i podnosi się ku wyższym sferom, przeistacza się w Konrada ubóstwiającego swą kochankę — Ojczyznę, (odsłona VI.), o którą walczyć chce nawet z Bogiem. Odsłona V. jest dalszem rozszerzeniem tematu, rozgrywającego się w celi więziennej, jest uzasadnieniem wszechogarniających uczuć Konrada, będących wyrazem cierpień Ojczyzny. Odsłona VI. zamyka całość, jako refleks scen początkowych, ukazując w łamaniu się dopełnienia zgo... wu postać guślarza i Maryli, zanosząc się znowu powiewem „Dziadów".

Umyślnie używam tego schalastycznego, prymitywnego schematu, by wykazać doskonałość inscenizacyi, która z poszarpanych strzępów wielki go ale niewykończonego dzieła zdołała stworzyć dramatyczną jedność, możliwą do ogarnięcia przez scenę i przez tych wszystkich, którzy nie mają możności wnikać w ideję, czy wogóle poznać treść i sens poematu. Nieocenioną zatem jest dydaktyczna wartość takiego przedstawienia ze względu na najszersze warstwy, którym uprzystępnia poznanie i zrozumienie jednego z arcydzieł literatury wszechświatowej.

Rozmiar „Dziadów" przerasta czas przeznaczony na przedstawienie i tem tłumaczyć należy zbyt wielkie skróty, jakim uległa odsłona IV. ze stratą na piękniejszych, najdramatyczniejszych ustępów. Co się tyczy gry, naogół zamało było mistyczności w scenach cmentarnych, za mało ruchliwości i uniesienia w scenie więziennej. Najżywiej wyszła odsłona V. (w mieszkaniu senatora) ale tutaj wielkiem ułatwieniem dla artystów jest scenicznosć obrazu, jedynego w całości, który pod

Jak Niemcy przygotowali powstanie na G. Śląsku.

BERLIN, 29. 11. (Pat.). Organ komunistów niemieckich „Die rothe Fahne“ w ostatnim numerze przynosi sprawozdanie z ostatniego posiedzenia sejmu pruskiego, na którem poseł komunistyczny Eberlein wygłosił przemówienie, obfitujące w senzacyjne rewelacye o tajnej organizacyi „Orgeschu“ górnośląskiego. Eberlein oświadczył między innemi, co następuje: Centralą „Orgeschu“ górnośląskiego jest Wrocław. W posiadaniu mojem znajduje się dokładny plan tej organizacyi, dotyczący powstania niemieckiego na G. Śląsku, które miało wybuchnąć w najbliższych dniach przeciwko Polsce. Na podstawie innych dokumentów, odnoszących się do „Orgeschu“, Eberlein dowodził, że na Górny Śląsk wysłano w ostatnim czasie ogromne ilości broni i amunicyi. Następnie wyliczył Eberlein na podstawie autentycznych listów poszczególnych niem. działaczy g.-śląskich szczegółowo ilość i rodzaje broni i amunicyi, wysłanych na G. Śląsk do końca października. Cyfry te przerażają rozmiarami.

Jak spekulują banki warszawskie na zniżkę marki polskiej.

WARSZAWA, 29. XI.

„Przegląd Wieczorny“ podaje: Dnia 28 listopada, na zebraniu giełdy przy ul. Królewskiej w pewnym momencie przedstawiciele niektórych banków tutejszych, nie mając właściwych poleceń, zaczęli kupować markę niemiecką w nieograniczonej ilości. W szybkiem tempie kurs waluty niemieckiej podskoczył do 13 i pół.

W tej chwili zareagował przedstawiciel Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Zoryentowawszy się szybko w sytuacyi, począł on ofiarowywać walutę niemiecką po kursie 13. Wówczas natychmiast gra na markę niemiecką ustała.

Kurs utrzymał się na cyfrze 13.

Nowy prezydent m. Warszawy.

WARSZAWA, 29 XI (Pat.). Prezydentem miasta Warszawy obrany został p. **Stanisław Nowodworski.**

JEDNOLITY PODATEK PATENTOWY.

WARSZAWA 29. listop. (tel. wł.) W komisyi skarbowo-budżetowej p. Federowicz postawił wniosek, by dla byłego zaboru austryackiego nie wprowadzano podatku patentowego, ale zatrzymano obecny podatek zarobkowy. Wniosek ten odrzucono i uchwalono zaprowadzić jednolity podatek patentowy na całe państwo z d. 1. stycznia 1922. Dla b. zaboru austryackiego przy ściąganiu tego podatku będą stworzone znaczne ulgi.

względem teatralnym nie wymaga żadnych wysiłków dla wywołania prawdziwie dramatycznego efektu.

Ocena, wchodząca w szczegóły, przekroczyłaby ramy fejletonu ze względu na wielką ilość sił artystycznych, zaangażowanych w przedstawieniu. Podnieść na ogół trzeba staranność w przygotowaniu i wykonaniu, co uwydatniło się, zwłaszcza w scenach zbiorowych, które choć nie stanęły na odpowiedniej wyżynie (stały mankament naszego teatru), nie odcinały się niekorzystnie, nie raziły wulgarnością czy nienaturalnością. P. Peliński kreujący Gustawa - Konrada, wykazał wielki zasób lirycznego i dramatycznego odczucia; bardzo dobry przy reprodukowaniu półobłąkanego Gustawa u księdza na plebanii, w deklamacyi w scenie więziennej utrafił w ton żywiołowego uniesienia, wybornie posługując się dykcyą i gestem. Charakterystyczną postać ks. Piotra z pełnym umiarem oddał p. Barwiński, również ksiądz p. Kalinowskiego był bez zarzutu. Mniej podobał mi się p. Rasiński jako senator: za dużo frywolności komedyowej i karykaturalnej przesady włożył w swą kreacyę. Tej przesady, przeszarżowania uniknął szczęśliwie p. Rygier jako dziedzic - upior. Czy p. Melina, ceniony artysta jako człowiek realny, ma dane na archanioła — nie chcę rozstrzygać; może być, że ze starego romantycznego przyzwyczajenia dotychczas jeszcze anioły wyobrażam sobie — w formach kobiecych.

Artur Ćwikowski.

Lenin jako reformista.

W moskiewskiej „Prawdzie“ bolszewickiej ogłosił Lenin artykuł z powodu czteroletniego jubileuszu rządów bolszewickich w Rosyi, w którym występuje jako zdecydowany **reformista.** Oświadcza on tam, że rewolucya znalazła się dzisiaj wobec konieczności przejścia do nowej, powolnie i ostrożnie wprowadzić się mającej metody „reformistycznej“. Celem ma być **nie zburzenie starych typów gospodarczych**, drobnych przedsiębiorstw i kapitalizmu, **lecz ożywienie masowo handlu drobnych gospodarstw i kapitalizmu.** Prawdziwi rewolucyoniści musieliby zginąć, gdyby sądzili, że „wielka zwycięska rewolucya“ za wszelką cenę musi wszystkie zadania rozwiązać sposobem rewolucyjnym. Nie oznacza to bankructwa, jeśli rząd sowietów dziś zmuszony jest sięgnąć do metod reformistycznych we wszystkich dziedzinach, w których dotychczas postępowano środkami najbardziej rewolucyjnemi. Podczas, gdy w myśl nauki Marksa, reformy stanowią tylko produkt uboczny walki klasowej przed zwycięstwem proletaryatu, to po zwycięstwie tworzą one uprawnioną pauzę dla wytchnienia zmęczonego proletaryatu, celem nabrania sił do dalszej walki rewolucyjnej.

Im świadomiej proletaryat się cofa, tem szybciej będzie mógł przystąpić do dalszej ofenzywy.

ZŁOTO ROSYJSKIE JUŻ W POLSCE.

WARSZAWA, 28. listop. Komisya do rewindykowania należności od Sowietów, w składzie pp. Ant. Olszewskiego (prezesa komisyi reewakuacyjnej), sędziego W. Święcickiego, inż. S. Dyczakowskiego i ekspertów J. Ruszczyńskiego i M. Rundsteina, powróciła do Warszawy. Przywieziono kosztowności i złoto, pokrywające pierwszą część naszej należności od Sowietów.

NASTRÓJ REWOLUCYJNY W BUDAPESZCIE.

PRAGA (Russpress). Korespondent dziennika „Słowńska Polityka“, pisząc z Budapesztu o wewnętrznej sytuacyi Węgier, donosi, że Budapeszt jest obecnie ośrodkiem ruchu rewolucyjnego. W mieście odbywają się ciągle wiece manifestacyjne przeciw Habsburgom, a jednocześnie Horthy stawia swą kandydaturę na stanowisko króla węgierskiego, dowodząc, że będzie miał poparcie wielkiej i małej ententy.

Mimo usilnej agitacyi robotnicy występują przeciw kandydaturze Horthy'ego. Wogóle na Węgrzech panuje nastrój naprężony i można oczekiwać krwawych rozruchów. Wielu polityków węgierskich zaopatrzyło się zawczasu w paszporty, aby w odpowiedniej chwili usunąć się z kraju.

1 rubel — 10 000 rubli.

MOSKWA. 29 XI (ETE). Rząd wydał dekret o wprowadzeniu nowego znaku pieniężnego papierowego równego 10.000 dotychczasowych rubli. Wypuszczono noty: 50 kop., 1, 3, 5, 10, 25, 50 100, 250, 500, 1000-rublowe.

PODRÓŻ NAUKOWA DO BIEGUNA.

RZYM, 29. 11. (Pat.). Badacz Shakleton, udający się w podróż naukową do bieguna południowego, przybył na czele swej ekspedycyi do Rio de Janeiro.

Ścisłe porozumienie rosyjsko-niemieckie.

„Berl. Tagbl.“ podaje treść przemówień kanclerza niemieckiego i posła sowieckiego przy oddawaniu przez tego ostatniego listów uwierzytelniających w Berlinie. Poseł sowiecki, Krestyński w przemówieniu swem położył nacisk na potrzebę gospodarczego porozumienia się Niemiec z Rosyą. „Dla Rosyi — mówił Krestyński — pieczołowite utrzymanie wszechstronnych stosunków z Niemcami jest zagadnieniem bytu. Także i gospodarcze położenie Niemiec po wojnie, pcha do współpracy z Rosyą. Wyrazem tych wzajemnych interesów jest układ z dnia 6 maja 1921 r. W imieniu mojem i Rosyi wypowiadam nadzieję, że wzajemne stosunki Rosyi i Niemiec nie ograniczą się tylko do ram tego układu, ale doprowadzą do ścisłej a w interesie obu narodów leżącej współpracy“.

Kanclerz państwa odpowiedział: „Chcę dać wyraz memu uczuciu radości z tego powodu, iż rząd rosyjski za pańskiem pośrednictwem daje wyraz poczuciu potrzeby dobrych stosunków z Niemcami i oświadczam z mej strony, że uważam za swój obowiązek pomagać wszelkim objawom współpracy obu narodów“.

WARSZAWA, 29 XI (tel. wł.). Przewodniczący niemieckiej delegacyi handlowej do Moskwy oświadczył dziennikarzom, że celem wyjazdu delegacyi jest nawiązanie stosunków handlowych z Rosyą w ten sposób, **że Niemcy będą dostarczały maszyn i nasion w zamian za len**, drzewo, surowce.

MOSKWA. 29 XI (ETE). Komisaryat rolnictwa zajmuje się sprawą koncesyi rolnych dla konsorcyów niemieckich. Termin koncesyi wyznaczono 30 lat, tenuta dzierżawna uzależniona od dochodu brutto. Zawarcie umowy przewidywane jest w najbliższym czasie ze względu na poparcie, jakiem cieszą się Niemcy.

Gospodarcze porozumienie angielsko-niemieckie.

BERLIN, 29. 11. (Pat.). „Süd - ost - deutscher Pressedienst“ donosi, że Stinnes na wczorajszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych udzielał poufnych wyjaśnień o wynikach swojej podróży do Londynu. O konferencyi z Lloydem Georgem w jego wiejskiej posiadłości zaznaczył Stinnes z zadowoleniem, że udało mu się utrzymać w tajemnicy przed dziennikarzami angielskimi to spotkanie. Stinnes dodał, że w Londynie doznał bardzo dobrego przyjęcia. Jego plan co do angielsko - niemieckiego współdziałania w Rosyi został życzliwie przyjęty. W najbliższym czasie mają się na terenie angielskim albo niemieckim odbywać w dalszym ciągu konferencye, zapoczątkowane przez Stinnesa między rzeczoznawcami angielskimi i niem. ckimi, przyczem — jak dodał Stinnes — rząd angielski dał do poznania, że nie miałby nic przeciwko temu, gdyby w tych konferencyach uczestniczyli zastępcy rządu niemieckiego. Na dzisiejszem posiedzeniu w związku przemysłowców Stinnes ma złożyć szczegółowe sprawozdanie.

100.000 kr. za projekt.

WIEDEŃ. 29 XI (Russpress). „Die Börse“ organ giełdy wiedeńskiej wyznaczyła nagrodę konkursową w sumie 100.000 kr za najlepszy projekt dla umożliwienia wyjścia Austryi z obecnych trudności finansowych bez uciekania się do środków przymusowych będących w sprzeczności z obecnym ustrojem społecznym. Termin konkursu upływa dnia 11 grudnia.

Nowiny z dnia.

Lwów, 30 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W środę o godz. 3·30 „Święto dzieci".

W środę o godz. 7·30 „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego. Gościnny występ D. Jarosławskiego.

W czwartek o godz. 3·30 Uroczysta Akademia Listopadowa urządzona staraniem Młodzieży Akademickiej.

W czwartek o godz. 7·30 „Onegin", opera w 4 aktach Czajkowskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

We środę o godz. 7·30 „Ostatni walc", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We czwartek o godz. 7·30 „Ostatni walc", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

We środę o godz. 7·30 „Nina", sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

We czwartek o godz. 7·30 „Nina", sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Program od 21 listopada. 1) Część koncertowa Arlea, Trouém, Bronowski, Michałowski, Mirski, Wikiński, inni. 2) „Lady" skecz. 3) „W starym piecu djabeł pali", farsa. Dział art. dek. K. Kostynowicz.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 2 grudnia: Kazimiera Rychterówna.

DR. BERNARD DIAMAND, brat towarzysza posła, delegat rządu w rokowaniach naftowych z Francyą, sekretarz komitetu ekonomicznego Rady ministrów i członek komisyi, prowadzącej rokowania z Niemcami w sprawie podziału gospodarczego G. Śląska, znakomity znawca spraw gospodarczych, zmarł onegdaj w Warszawie. Dotkniętej boleśnie rodzinie przesyłamy wyrazy szczerego współczucia.

KONCERT ALEKSANDRA MOGILEWSKIEGO na dochód Tow. walki z gruźlicą. Wielki artysta rosyjski, najznakomitszy skrzypek obecnej doby, o którym jeden z krytyków skandynawskich wyraził się, że odziedziczył skrzypce Paganiniego, składa ofiarnie piękny dar swego talentu na naszych najbiedniejszych, bo chorych i zagrożonych gruźlicą, która czyni tak straszne spustoszenia w naszym kraju. P. Mogilewski wystąpi więc jako solista w koncercie symfonicznym z towarzyszeniem orkiestry teatralnej, w niedzielę dnia 4 grudnia o godz. 12·30 w południe. Bilety na tę prawdziwą ucztę artystyczną należy zamawiać wcześniej, gdyż są już teraz rozchwytywane.

ROCZNICA LISTOPADOWA W STOW. KAFLARZY. W przepełnionej sali własnej, połączone koła amatorskie kaflarzy i cukierników urządziły 27 bm. przedstawienie ku uczczeniu Rocznicy listopadowej, poprzedzone słowem wstępnem, wygłoszonem przez delegata Uniwersytetu Ludowego p. Dziurzyńskiego, który treściwie i zajmująco skreślił wypadki boju o niepodległość w r. 1830-31. Następnie amatorzy odegrali dramat „Gwiazda Syberyi; gra świadczyła, że wśród braci robotniczej nie brak talentów. Wszystkie role aż do najdrobniejszych były należycie opracowane i opanowane, co też rzęsiste oklaski nagradzały wykonawców. Podobały się ponadto dekoracye, szczególnie 2. i 4. aktu, tem bardziej, że zostały wykonane przez samych amatorów. W antraktach przygrywał nowo założony klub mandolinistów, co tworzyło zajmującą całość.

„BIEDNI" KAMIENICZNICY A MŁODZIEŻ AKADEMICKA. Pani S., właścicielka domu przy ul. Kochanowskiego 43, wynajęła dwa pokoje pięknie zamöblowanym, ni zamożnym studentom akad. weterynaryi za czynszem 12.500 marek miesięcznie. Zastrzegła sobie przytem 14-dniowy termin wypowiedzenia, na co lokatorowie wobec dzisiejszych stosunków mieszkaniowych z konieczności zgodzić się musieli. Po dwu tygodniach pani S., niezadowolona widocznie ze zbyt niskiego czynszu, wypowiedziała mieszkanie, pozostawiając tem samem owych akademików na bruku.

Czy pani S., właścicielka trzech kamienic i apteki, żona radcy sądowego, posiadająca szerokie aspiracye do miana wzorowej Polki-obywatelki, ma czyste sumienie, postępując w ten sposób z ludźmi, którzy niedawno z narażeniem własnego życia bronili bezpieczeństwa i mienia wszystkich obywateli? A trzeba nadmienić, że pani S., pomimo wszystko rozgłasza „urbi et orbi", szlochając spazmatycznie, że „tuli" w swoim domu biedaczków akademików, biorąc od każdego tylko po 100 marek miesięcznie. Komentarze zbędne.

KURSA WALUT. P. K. K. P. płaciła wczoraj za dolara od 3.450 do 3.550 mk., dolar kanad. 3.015, markę niem. 12·60, frank franc. 247, f. szterlingi 13.800 mk.

Na giełdzie oficyalnej płacono za dolara 3.400 mk., dol. kanad. 2.900, marki niem. 11—12, leje rum. 18—19, franki franc. 230, f. szterlingi 13.500, kor. czeskie 34, kor. austr. stempl. 0·50 mk.

Czarna giełda płaciła za dolary kilkadziesiąt marek więcej, lecz obroty były tu słabe.

ZARZĄDZENIE WŁADZ PRZECIW EPIDEMII WŚCIEKLIZNY. Magistrat ogłasza, że wobec panującej epidemii wścieklizny, każde pokąsanie przez zwierzęta uważać należy za pokąsanie przez zwierzęta podejrzane o wściekliznę i bezwzględnie jak najszybciej należy poddać się leczeniu w zakładzie epidemilogicznym we Lwowie przy ul. Piekarskiej 52. Poprzednio należy się zgłosić w komisaryacie swojej dzielnicy, który wyda potrzebne certyfikaty.

Wszyscy posiadacze psów winni w dzień i w nocy trzymać je na uwięzi, zaś psy prowadzone na ulicach muszą być trzymane na smyczach i zaopatrzone w kaganiec. Psy biegające bez kagańca, obok ukarania właściciela, będą zabierane z domu i zabijane. Za przekroczenie tych przepisów właściciele psów będą karani grzywnami do 2.000 mk., względnie aresztem do 2 miesięcy.

KRADZIEŻ Z NĘDZY. Wczoraj o godz. 7 wiecz. wracała do domu Natalia Wołańska. U wylotu ul. Technickiej nagle przypadł do niej wysoki mężczyzna i gwałtownie wydarł jej z rąk srebrną torebkę tak, że łańcuszek rozerwał się, poczem wraz z łupem uciekł w ogród Kościuszki. Na krzyk obrabowanej przechodnie poczęli ścigać uciekającego i w ogrodzie ujął go oficer nieznanego nazwiska. Odebrano torebkę, w której znajdował się tylko różaniec i oddano ją poszkodowanej. Na policyi okazało się, że ujęty nazywa się Teodor S., liczy lat 35, żonaty. Tłumaczy się, że z biedy rabował, bo nie ma zajęcia. Znaleziono przy nim świadectwo moralności i prawdopodobnie nie był on jeszcze karany.

RABUNEK. W ub. niedzielę wieczór na pl. Bernardyńskim zuchwały złodziej wydarł z rąk Anastazyi Pauli zyn torebkę, która zawierała 7.000 mk. i 2 srebrne lichtarzyki, poczem zbiegł w kierunku ul. Piekarskiej.

NOWY RABUNEK W KRAKOWIE. Onegdaj po południu w Krakowie Józef Polak z Juszczyny w jednej z kawiarni przeliczał pieniądze. Podpatrzyli to apasze, którzy dopadli go następnie za miastem i grożąc rewolwerem, zrabowali mu 15 tysięcy mk., pozostawiając „z grzeczności" 3.000. Rabusie ci również nie zostali schwytani.

DWA MILIONY MK. NAGRODY. Kantor Hermes w Krakowie, w którym popełniono morderstwo rabunkowe, o czem donosiliśmy obszernie, wyznaczył za wskazanie morderców nagrodę 2 milionów marek, a za odebranie zrabowanych pieniędzy 25 procent.

— SANATORYUM DŁUSKICH dla chorób piersiowych w Zakopanem, położone na Gubałówce, 5 km. od miasta, otwarte cały rok. Urządzenia sanitarne pierwszorzędne. Staranna opieka lekarska. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, kuchnia wykwintna.

Zgłoszenia do Zarządu. —3

— PODZIĘKOWANIE. Nie mogąc wszystkim z osobna podziękować, składam na tej drodze podziękowanie tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. męża mego. W szczególności składam podziękowanie komitetowi, który zajął się pogrzebem, Naczelnikom, przybocznej radzie miejskiej i innym władzom.

Szczere Bóg zapłać! Schoeferowa.

Towarzystwo Ochrony Lokatorów

zwołuje Walne Zgromadzenie na niedzielę dnia 4. grudnia b. r. o godz. 10-tej r. do sali Ratuszowej. Na porządku dziennym

1) rządowy projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów.
2) kwestya mieszkaniowa w miastach.

Członków, jakoteż gości z grona lokatorów uprasza się o liczne przybycie.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KLUBU P. P. S. odbędzie się dziś (środa) o godz. 7 wiecz. w biurze tow. Obirka. Sprawy bardzo ważne!

* KOMITET PARTYJNY P. P. S. W DZIELNICY GRÓDECKIEJ został wybrany na poniedziałkowem zebraniu w następującym składzie: tow. Lang przew., Kolak zast., Całka skarbnik, Sebastyan, Eberhardt Mikołaj, Maksamin, Ursel, dr. Dąbrowiecki.

Zebrania partyjne tej dzielnicy odbywać się będą każdego poniedziałku, na których wygłaszane będą odczyty i omawiane sprawy bieżące.

Marki partyjne nabywać u tow. Całki.

Z sali rozpraw.

MORDERSTWO W CIENIU NOCY.

Rozpoczęta przedwczoraj rozprawa Ignacego Amałowicza o zamordowanie Hryńka Stecia zakończyła się skazaniem oskarżonego. Wprawdzie oskarżony wykazał przy pomocy świadków, że w krytycznym czasie przepędził noc w chacie Zagrajów, odległej o pół godziny drogi od miejsca zbrodni, jednak prokurator był zdania, że oskarżony miał dość czasu, by wymknąć się niespostrzeżenie, dokonać morderstwa i wrócić do swego legowiska, zwłaszcza, że matka Zagrajów stwierdziła, iż jej synowie mają sen bardzo głęboki. Do zdania prokuratora przychyliła się ława przysięgłych, zatwierdzając 12 głosami pytanie główne co do skrytobójczego morderstwa.

Na tej podstawie zapadł wyrok, skazujący Amałowicza na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca, sędzia Łyszkowski, zgłosił zażalenie nieważności.

Rozprawie przewodniczył s. o. Giebułtowski, oskarżał prok. Paklikowski.

Sprawa wyroku samborskiego.

Tow. Józefsberg z Drohobycza kilka miesięcy temu wyrokiem Sądu przysięgłych w Samborze zasądzonym został na 3 lata więzienia za to, że nie doniósł władzy o ukrywających się w powiecie drohobyckim „bolszewikach". Wyrok ten, który w sferach prawniczych obudził wielkie zdziwienie, bo pominąwszy wszystko inne, nie ustalono, by w ogóle jacyś bolszewicy w powiecie drohobyckim się ukrywali — wskutek zażalenia nieważności wniesionego przez obronę, został w ostatnich dniach przez Najwyższy Trybunał w Warszawie zniesiony, tak, że wkrótce odbędzie się ponowna rozprawa w Samborze. Jednocześnie tow. Józefsberg za kaucyą wypuszczony został na wolną stopę. Tak samo wskutek zarządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości wypuszczeni zostali na wolną stopę współoskarżeni tow. Józefsberga, którzy przy poprzedniej rozprawie zostali wprawdzie uwolnieni, ale wskutek zażalenia nieważności zgłoszonego przez Prokuratora co do ich uwalniającego wyroku, zatrzymani byli w więzieniu.

Nadesłane.

Samobójstwo a nie morderstwo.

Wczoraj przedpołudniem przy sekcyi zwłok stwierdzono, że Efroim Zuckerman, o którego zagadkowej śmierci w hotelu Europejskim donosiliśmy, w celu samobójczym zażył pewną ilość jodyny, którą znaleziono w wnętrznościach jego, a następnie dwukrotnie przeciął sobie gardło i arterye na głębokość 7-miu centymetrów i w krótkim czasie zmarł z upływu krwi.

Śledztwo policyjne ustaliło, że denat uciekając przed bolszewikami przekroczył granicę rumuńską i wówczas prawdopodobnie straż graniczna zrabowała mu znaczną gotówkę. Przybywszy do Lwowa, gdzie już znajdowała się jego żona, w maju br., z żalu za pieniądzmi poderżnął sobie gardło. Wówczas odbył kuracyę w sanatoryum dr. Majewskiego.

Żona jego udała się do Rumunii i tu miała odszukać złodziei, którzy jej zwrócili 800 dolarów. Część z tych pieniędzy dała mężowi, oraz nieco swej biżuteryi, poczem wyjechała do dwojga dzieci do Odessy. E. Zuckermann mieszkał następnie przy ul. Zielonej l. 2., później odnajmował pokój u dra Kuczkiewicza przy ul. Grodzickich l. 4. a w końcu z bratankami w hotelu Europejskim.

Posiadał on 500 morgów lasu na Ukrainie dzierżawił folwark w Dunajowcach i w trzech okolicznych wsiach, oraz był właścicielem 3 piętrowej kamienicy w Odessie. We Lwowie jednak był w kłopotach materyalnych i utrzymywał się z gotówki przysyłanej mu z Ameryki. Znaczniejsze sumy pieniężne po zmianie na dolarów lokował u znajomych Perlmutterów i Jerozolimskich, zam. przy ul. Piekarskiej.

W ostatnim czasie żona nadesłała mu list z Odessy na ręce jego krewnego dr. Leona Zuckermana, aptekarza, zam. przy ul. Piekarskiej l. 14. Denat po otrzymaniu tego listu popadł w rozpacz i mówił krewnym, że pragnie już skończyć z życiem, czego ostatecznie dokonał. Po jego śmierci zginął portfel, w którym znajdował się ów list, oraz czek na 100 dolarów.

Przebywający w areszcie policyjnym Pinkas Szylman zeznaje, że po stwierdzeniu śmierci Zuckermana udał się do krewnych, których zawiadomił o tem. O ile to odpowiada prawdzie wówczas policya wypuści go na wolność.

Przyszła kreska na waluciarzy?

Grünbaumowie z powrotem w więzieniu

Wypuszczenie z więzienia obu braci Grünbaumów wywołało powszechne zdziwienie.

Okazało się, że prokuratorya państwa nie mogła ich ścigać z braku ustawy. Przestępstwa te podlegają kompetencyi sądu skarbowego, który urzęduje przy ul. Potwale l. 3. Prawnicy twierdzą, że sąd karny winien był aresztowanych odesłać do aresztów sądu sekcya III-cia, przy ul. Kazimierzowskiej, a akta odesłać do Sądu skarbowego.

Ostatecznie obu braci Grünbaumów osadzono z powrotem w więzieniu, ale przy ul. Kazimierzowskiej, a następnie uwięziono ich ojca, który jawił się w Dyrekcyi Skarbu w celu przesłuchania. Sędzia r. Rusin prowadzi śledztwo w tej sprawie, a w miarę winy Grünbaumów czeka ich kara więzienia i znaczna kara pieniężna.

W tym areszcie umieszczono również aresztowanych przez policyę Józefa Lutwaka i Moritza Teitelbauma.

W filii stowarzyszenia „Samopomoc“ z Radziechowa, przy ul. Legionów l. 33 zarządzono rewizyę i znaleziono znaczną ilość obcych walut które zwyczajem kantorowych waluciarzy nie były zarejestrowane. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Bandytyzm w kraju.

RABUNEK POD LWOWEM.

Przedwczoraj wieczór drogą łubieńską wracał do domu Eliasz Maciejowski, em. żandarm. Niespodziane napadło go, z tyłu dwóch mężczyzn i uderzyli go w głowę tępem narzędziem, tak, że M. upadł i stracił przytomność.

Maciejowski stwierdził następnie, że bandyci zrabowali mu 5.000 marek, parę butów, a z torebki 1 kg. smalcu. Rabusiów narazie nie schwytano.

PIENIĄDZE LUB ŚMIERĆ.

W okolicy kopalni Równe rozi, pow. Krosno, nieznany bandyta napadł na Nuchyma Gerlicha z Rymanowa i przyłożywszy mu rewolwer do głowy, krzyknął „pieniądze lub śmierć!“. Następnie nie stawiającemu oporu Gerlichowi zabrał z kieszeni 68.000 mk., poczem ulotnił się. Policya zarządziła pościg.

Pogrzeb tow. Wład. Schoefera.

STRYJ, 27. listopada.

Pogrzeb nieodżałowanej pamięci tow. Schoefera odbył się w sobotę przy udziale kilku tysięcy publiczności. Udział w pogrzebie wzięli prawie wszyscy kolejarze wolni od służby, naczelnicy, przyboczna rada miejska, delegacya zw. zawodowych i w. in. Smutne marsze żałobne grane przez muzykę kolejową towarzyszyły pochodowi. Nad mogiłą przemówił pierwszy prezes związku kol. **Romanowicz**, żegnając w imieniu koła Z. Z. K. swego kolegę. Drugi pożegnał zwłoki tow. **Lang** w imieniu Zarządu okręgu lwowskiego. W imieniu PPS. pożegnał zwłoki tow. **Jucharski** oddając hołd niezapomnianym zasługom dzielnego towarzysza, który całe swe życie poświęcił pracy nad uświadomieniem i zorganizowaniem klasy robotniczej.

W imieniu związków zawodowych pożegnał zwłoki tow. **Gacek**. Godnie oddał hołd zmarłemu przedwcześnie tow. Schoeferowi proletaryat stryjski. Wieńce złożyli warsztatowcy, Zarząd okręgowy ZZK., PPS. i rodzina.

* * *

Godny napiętnowania epizod miał miejsce na pogrzebie z księdzem, niejakim Ferencem. Gdy księżulek zajechał pod dom i zobaczył sztandar PPS. zczerwieniał i mało nie uciekł. Odsapnąwszy ciężko zawołał: „albo ja albo sztandar na pogrzebie, ja nie pójdę za sztandarem“. Zgromadzeni towarzysze zaczęli księżulkowi tłumaczyć, co to jest sztandar.

Aby nie doprowadzić do awantury na poważnej manifestacyi, stało się zadość życzeniu księdza Ferenca, że nie szedł on za sztandarem lecz sztandar za nim. Dopiero nad otwartą mogiłą rozwinięty czerwony sztandar żegnał swego bojownika o wolność i socyalizm, którego zwycięstwu nie stanie na przeszkodzie mizerny księżyna, choćby na każdym kazaniu zjadał socyalistów, a szczególnie naszą partyę, co obecnie wytrwale a bezskutecznie czyni. Nie dziwimy się jednak wcale księdzu Ferencowi, świeżo do Stryja przybyłemu, ale co na to ks. prob. Cisło?

Mimo tego żakostwa wojującego klerykalizmu, uczestnicy pogrzebu nie dali się sprowokować, widać ludność Stryja doszła do przekonania, że obecność księdza na pogrzebie jest zbyteczna.

Komunikaty.

× DO KOL. POMOC. TECH.-DENT. Z OKRĘGU WOJEWÓDZTWA STANISŁAWÓW. Uprasza się kol. we własnym interesie, aby złożyli piśmenne lub ustne zgłoszenia do Związku pomocników tech.-dent. celem wciągnięcia ich do ra i tę swych członków. Sprawa bardzo ważna. Zgłoszenia na ręce kol. Vesely, Stanisławów, Sapieżyńska 3.

× POWIATOWA KASA CHORYCH W TURCE n/S. podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie § 18. Rozp. Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921, Dz. Ust. Rzpitej Nr. 35, członkami Zarządu zostali wybrani:

z grona ubezpieczonych: 1) Müller Antoni, 2) Mikołaj Janów, 3) Mi i k Jan, 4) Haus Maurycy, 5) Smolnicki Michał, 6) Schlüsser Zygmunt, 7) Kwolik Jan, 8) Adamcio Karol, 9) Andruszczak Ferdynand, 10) Turski Jan, 11) Humiński Stefan, 12) Piacykiewicz Józef;

z grona ubezpieczających: 1) Sternhel Leon, 2) Mossler Hugo, 3) Klimek Władysław, 4) Feuercisen Izydor, 5) Dickmann Herman, 6) Sliwa Wawrzyniec.

Zastępcy członków Zarządu a) z grona ubezpieczonych: 13) Grocholski Kazimierz, 14) Künschberg Maksymilian, 15) Kasik Antoni, 16) Stiefel Samuel, 17) Hüttel Ernest, 18) Wischnitzer Dawid;

b) z grona ubezpieczających: 7) Blitz Józef, 8) Anderka Ernest, 9) Jaworski Martycz Józef.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Turce.

Odbiór kart cukrowych.

Zakład aprowizacyjny wzywa pp. Kupców rejonowych i pp. Zarządców konsumów, by zechcieli oddać zrealizowane karty cukrowe Nr. 3 w biurze kart cukrowych (pl. Bema 5 II p.) w następujących terminach:

pp. Kupcy rej. dziel	I. dn a 30 XI	w środę
„	II. „	1 XII	w czwartek
„	III. „	2 XII	w piątek
„	IV. „	3 XII	w sobotę
„	V. „	5 XII	w poniedz.
„	VI. „	6 XII	we wtorek
„ Zarządcy konsumów		7 XII	we środę

każdorazowo od 5-tej do 7-mej po południu.

Bezpośrednio po odbiorze kart rozpoczyna Zakład wydawanie kart cukrowych Nr. 24 na miesiąc grudzień. Celem od ioru tychże uprasza się pp. Mężów zaufania o zgłoszenie się w biurze kart cukrowych w następujących terminach: pp. Mężowie zaufania dzielnicy I i II w piątek, dnia 9 XII, dzielnicy III i IV w sobotę, dnia 10 XII, dzielnicy V i VI w poniedziałek, dnia 12 XII każdorazowo od godziny 9 do 1 rano i od 5 do 7 po południu.

Zarazem uprasza się **o złożenie należytości** za pobrane karty Nr. 23 po 2 marki za sztukę.

P. p. Kupcy rejonowi i Zarządcy konsumów mogą nabywać cukier przeznaczony do sprzedaży na karty Nr. 24 od dnia 9 grudnia, w piątek codziennie w godzinach od 9-tej do 1 szej, przyczem należną im ilość będzie kasa Zakładu s rzedawała na żądanie częściami po 680 marek za kilogram łącznie z workiem.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Wychodzi **w środę** każdego tygodnia.

PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO

Korespondencye adresować do Red. „Dziennika Ludowego“ dla „Przeglądu ruchu zawodowego“.

Uchwały Centr. Kl. Komisyi Zw. Zaw.

Na plenarnem posiedzeniu Komisyi Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, odbytem w dn. 25. listopada powzięto następujące uchwały:

W SPRAWIE BEZROBOCIA.

Obecny kryzys spowodowany został dziką **bezładną gospodarką** kapitalistyczną, obliczoną wyłącznie na zysk kapitalistów. W chwili obecnej kapitaliści chcieli cały wzrost wartości marki wyzyskać wyłącznie dla siebie, nie chcąc odpowiednio do niej obniżyć cen swych produktów, czem uniemożliwili ludności, pozbawionej najprymitywniejszych artykułów, zakupno ich, chociaż te leżą bezużytecznie nagromadzone w składach i magazynach.

Kryzys ten przezwyciężony może być tylko przez znaczne **potanienie artykułów spożywczych, węgla, surowców, artykułów pierwszej potrzeby i środków przewozowych.** Obowiązkiem rządu **jest znaleźć** środki, by potanienie to wymusić na opornych **przemysłowcach**, kupcach i producentach rolnych. Cel ten osiągnięty być może w znacznym **stopniu przez** działanie kooperatyw, **które przy pomocy** finansowej rządu, wzięłyby na siebie **dostarczanie** tanich produktów konsumentom, **z pominięciem** wszelkiego pośrednictwa.

Centralna Komisya **wzywa kooperatywy**, do podjęcia odpowiednich **kroków u** rządu, by przy jego **pomocy** przełamać **upór** chciwych zysku kapitalistów i przyczynić się w ten sposób do potanienia towarów.

Centralna Komisya, w **przewidywaniu**, że wielu przedsiębiorców będzie chciało wykorzystać obecną sytuacyę w kierunku obniżenia płacy robotniczej, mimo wyraźnego przeciwnego oświadczenia przedstawiciela Centralnego Związku Przemysłu, Handlu, Finansów i Górnictwa, zwraca na to uwagę wszystkich Związków i wzywa je do bezwzględnego **odrzucania wszelkich propozycyi, zdążających w obecnych warunkach drożyźnianych do obniżenia płacy,** choćby nawet za cenę utrzymania normalnego ruchu w przedsiębiorstwie.

Centralna Komisya uważa za konieczne, **by rząd przyszedł natychmiast z wydatną pomocą dla bezrobotnych** przez udzielenie im odpowiednio wysokich zapomóg. W tym celu Kom. zwraca się do Klubu Polskich Posłów Socyalistycznych z żądaniem i prośbą, by ten bezzwłocznie rozpoczął na terenie sejmowym akcyę w kierunku uchwalenia odpowiedniej ustawy.

Wreszcie dla omówienia i wyjaśnienia przyczyn obecnego kryzysu i naszych w tej mierze żądań, oraz celem wywarcia odpowiedniego nacisku na rząd i burżuazyę, Centr. Kom. wzywa wszystkie Związki, Rady Zawodowe i organizacye miejscowe do zwoływania masowych zgromadzeń i manifestacyi z porządkiem dziennym: **Bezrobocie a klasa robotnicza.**

Centralna Komisya Związków Zawodowych wychodząc z założenia, że wobec ustawicznie powtarzających się kryzysów przemysłowych i połączonego z niemi masowego bezrobocia, klasa robotnicza nie może być zdaną w tym czasie na pastwę nędzy i głodu, uważa, że obowiązkiem Sejmu — w myśl zasady wyrażonej w Konstytucyi Państwa — jest uchwalenie już dziś odpowiedniej ustawy na wypadek bezrobocia.

Dlatego poza doraźną akcyą w **kierunku** ulżenia nędzy spowodowanej obecnym kryzysem, Kom. Centr. wzywa Klub Posłów Socyalistycznych do wypracowania i wniesienia Ustawy, zabezpieczającej wszystkim bezrobotnym **stałą pomoc i zasiłki na czas bezrobocia.**

W SPRAWIE 8- GODZINNEGO DNIA PRACY W HANDLU.

Walkę, podjętą w chwili obecnej przeciwko 8- godzinnemu czasowi pracy w handlu przez burżuazyjne stronnictwa sejmowe, w której prym wiodą wysługujące się burżuazyi stronnictwa chłopskie, Centr. Kom. uważa za dalszy ciąg tego zamachu, który kapitaliści wykonać chcą od pierwszego dnia uchwalenia ustawy o czasie pracy na 8-godzinny dzień roboczy.

Odrzucenie ratyfikacyi międzynarodowej konwencyi o 8- godzinnym dniu roboczym, stałe łamanie ustawy przy zupełnej obojętności i bezczynności ze strony władz, niedawne wystąpienie ministra skarbu, który finanse państwa chciał ratować przedłużeniem pracy w chwili zbliżającego się kryzysu i bezrobocia, a wreszcie raz po raz ponawiane próby zrobienia wyłomu w ustawie dla tej lub innej gałęzi pracy, są dowodem, że 8-godzinny dzień roboczy, ta jedyna zdobycz klasy robotniczej w dobie powojennej, narażony jest na poważne niebezpieczeństwo.

Zniesienie 8- godzinnego dnia roboczego w handlu bardzo szybko pociągnie za sobą zniesienie go również w przemysłach sezonowych, a następnie spowoduje obalenie całej ustawy. Obowiązkiem więc wszystkich Związków jest w tej chwili użyczyć jak najdalej idącej pomocy klasowym Związkom Handlowców w ich pracach organizacyjnych i w prowadzonej przez nich walce obronnej.

W uznaniu tego, w obronie nietylko handlowców lecz i całej klasy robotniczej Centr. Kom. Zw. Zaw. wzywa ogół robotników i wszystkie Związki Zawodowe do jaknajpilniejszej baczności i do podjęcia walki za pomocą zgromadzeń i demonstracyi przeciwko obecnemu zamachowi. Jakikolwiekbądź wyłom w obowiązującej powszechnie zasadzie 8- godzinnego dnia roboczego, Kom. uważać będzie za zamach na prawa całej klasy robotniczej i odpowie nań w sposób jaknajbardziej energiczny.

Równocześnie Centr. Kom. zwraca się do C. K. W. P. P. S. z wezwaniem i prośbą, by ten całą swą siłą poparł usiłowania organizacyi Zawodowych, oraz klubu Posłów Socyalistycznych by z całą energią wystąpił przeciwko reakcyjnej polityce stronnictw chłopskich, uciekając się nawet w danym wypadku do wyzyskania pierwszej sposobności dla obalenia reformy rolnej, jeżeli stanowisko chłopów do ustaw robotniczych nie ulegnie zmianie.

W SPRAWIE USTAW WYJĄTKOWYCH

Wniesione przez Rząd ustawy wyjątkowe Centr. Kom. Zw. Zaw. uważa za zamach na **wolność koalicyi**, zgromadzeń i organizowania się. Przeciwko zamachowi temu Kom. Centr. wnosi jak najbardziej **energiczny protest**, oświadczając, że użyje wszelkich środków, by nie dopuścić jakiegokolwiekbądź ograniczenia swobód obywatelskich i wolności organizowania się i zwalczenia z wyzyskiem.

PROJEKT W SPRAWIE POŁĄCZENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, OPRACOWANY PRZEZ RADĘ ZWIĄZKÓW ZAWOD.

(w streszczeniu).

Związki zawodowe winny być zbudowane według zasady centralnych krajowych związków przemysłowych, obejmujących **wszystkich robotników danej gałęzi przemysłu** bez względu na ich narodowość i wyznanie.

Związki zawodowe, obejmujące wszystkich robotników danej gałęzi przemysłu, winny we wszystkich dziedzinach działalności związkowej zaspokajać w równej mierze potrzeby swych członków.

Dla osiągnięcia tego celu Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce i Rada Kraj. Związku Klas. Związków Zawodowych wyrażają przekonanie, że dotychczasowe, samoistne, reprezentowane przez nie organizacye, winny zostać połączone.

KRONIKA RUCHU ZAWODOWEGO.

LWÓW. Życie gospodarcze coraz wyraźniej zaznacza się **rzeczywistym** czy sztucznie wywołanym zastojem, klasa robotnicza staje w obliczu bezrobocia. Nie **mamy w chwili** będącej jeszcze dokładnych cyfrowych danych, dotyczących bezrobocia, pewne jednak szczegóły **możemy** już teraz podać. I tak: wzrasta **brak pracy** w zawodzie drzewnym; w szczególności właściciele mniejszych warsztatów **zmniejszają personal. Utrwala** się zastój w **drobnym przemyśle szewskim** i **zagraża pracującym robotnikom** masowem bezrobociem. Największe rozmiary przybiera bezrobocie w przemyśle chemicznym. Tu spotykamy już masowe wydalanie robotników, ograniczanie albo też zupełne wstrzymanie ruchu w fabryce.

Czy przedsiębiorcy **mają** jakieś istotne racye, któreby uprawniały ich do tak nieobliczalnych w skutkach kroków jak zamykanie fabryk? Od tygodni już słyszymy o olbrzymich stratach, jakie przemysł ponosi wskutek nagłej zwyżki marki polskiej; wmawia się **nam** wszystkim, że przemysłowcy zakupili surowce po najdroższych cenach i nie opłaci im się produkować przy obecnych cenach robocizny. Tymczasem w rzeczywistości sprawa bynajmniej się tak nie przedstawia. Każdy fabrykant zakupuje surowiec nie na przeciąg kilku tygodni, ale co najmniej kilku miesięcy i trudno wierzyć w to, aby wszyscy ci ciężko skrzywdzeni przedstawiciele kapitału wielkoprzemysłowego akuratnie w tym czasie zaopatrzyli się byli w walutę zagraniczną, potrzebną do zakupu surowca, kiedy kursy jej były najwyższe. Być może, iż ponoszą oni straty w swoich walutowych rachubach, ale to jest wynikiem stale uprawianego systemu lokowania kapitałów w walutach zagranicznych, a więc spekulacyi — a nie ma źródeł swoich w warunkach produkcyi i zbytu. Inne są tutaj prawdziwe powody, choć skrzętnie ukrywane. Przemysłowcy przyzwyczaili się do wysokiej konjunktury dotychczasowej i nie mogą, nie chcą się zdobyć na wydatne obniżenie cen produktów; żądają zamknięcia granic, aby nie dopuścić konkurencyi towaru zagranicznego. Czyż jednak kalkulacya zysków jest tak skromna, że obniżenie cen pociągnęłoby za sobą rzeczywiste straty? O tem przecież i mowy nie ma. Przemysł przyzwyczaił się do kalkulacyi, która zapewniała mu zwyż 100, a nawet do 200 proc. zysku i w tem sęk, że przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka trudno kapitałowi wielkoprzemysłowemu wżyć się w obecne warunki i zrezygnować z metody bezgranicznego wyzysku. A jednak rozwój gospodarczy zmusi przedsiębiorców do zmiany stanowiska; jest obowiązkiem rządu wywrzeć nacisk w tym kierunku. Żądamy zwołania konferencyi w sprawie bezrobocia przy wydatnym udziale przedstawicielstwa robotniczego.

W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM zastój wszedł w fazę groźną, szczególnie w dziale papierniczo-tutkarskim. Fabryki Lew, Primus i Quo Vadis stanęły, Elster i Topf w znacznej mierze wypowiedzieli pracę zajętym u nich robotnikom, Karpolit ograniczył produkcyę. Przeszło 200 robotników i robotnic, zajętych w tym dziale, znalazło się wskutek tych zarządzeń bez pracy. Napiętnować należy postępowanie właścicieli fabryki Elster i Topf, którzy przed dwoma miesiącami podwyższyli cenę za swoje produkty o 90 proc. bez równoczesnego podwyższenia płac robotniczych. Panowie ci mają więc z czego opuścić, ale wolą wyrzucać robotników na bruk. W innych działach przemysłu chemicznego częściowe bezrobocie dotknęło robotników farbiarni „Stella“.

Pan radca „kamieniczny" i niedola mieszkaniowa młodz.

W chwili, kiedy społeczeństwo lwowskie, zaniepokojone żywo o los kształcącej się młodzieży pozbawionej dachu nad głową, troszczy się o zdobycie dla tej młodzieży jakichkolwiek pomieszczeń, będzie na czasie przytoczyć charakterystyczne szczegóły, dowodzące jak młodzież ta jest wyzyskiwaną i krzywdzoną przez ludzi, roszczących sobie pewne pretensye do poważania z racyi swojej pozycyi społecznej.

Na razie zajmiemy się bliżej nieco Drem Adamem Paczosińskim, dymisyonowanym radcą prawnym i kamienicznikiem z ul. Leona Sapiehy, a pozatem bogatym właścicielem terenów naftowych, zbiorów starożytności i biura handlowo-komisowego, składnicy spółek zarobk., jednem słowem, panem całą gębą.

Otóż pan Paczosiński, chcąc ciągnąć paskarskie zyski ze swej kamienicy, przy ul. L. Sapiehy 28, postanowił zamienić dwupiętrowy budynek frontowy, zamieszkany na jednem piętrze przez jego rodzinę i przez kilka osób kształcącej się młodzieży na drugiem, — na hotel. W tym celu korzystając z nieobecności we Lwowie kilku mieszkańców tych kilku pokoi z powodu feryi letnich sprowadził we wrześniu r. b. komisyę magistracką pokazując jej pokoje (jako rzekomo niezamieszkałe i wnosząc równocześnie podanie o koncesyę na hotel.

Podstęp jego został uwieńczony pomyślnym skutkiem, gdyż w zeszłym tygodniu na ścianie owej kamienicy został umieszczony szyld z napisem „Pensyonat Maryla". W kilka zaś dni potem zawiadomiono studentów, że od dnia 1. grud. r. b. cena pokoju wynosić będzie od 500 do 1000 marek dziennie. (!)

Fakt ten, jest tembardziej godny potępienia że lokatorzy nie bacząc na to, że mieli prawo korzystać z ustawy o ochronie lokatorów — dla świętego spokoju płacili właścicielowi cenę i tak już wygórowaną, bo do 1.500 mk. mies. za pokój bez światła i usługi.

Chciwość pana radcy w kierunku wyzyskiwania swoich lokatorów została spotęgowana przez to, że p. r. spełniając „obowiązek obywatelski" w czasie „Targów Wschodnich" brał od przyjezdnych za nocleg w swojem mieszkaniu takie wygórowane ceny, że spotkał się z kategorycznem potępieniem w prasie.

Godnym zastanowienia i rozpatrzenia pozostaje fakt, na mocy jakiego prawa mógł p. r. uzyskać koncesyę na pensyonat, z chwilą, kiedy wszystkie pokoje pozostawały w ciągu całego czasu wojny zajęte przez stałe do dziś mieszkających lokatorów.

Postępek p. radcy poddajemy pod sąd tej opinii społecznej, która tak żywo interesuje się, losem uczącej się młodzieży.

Z działalności Br. Pomocy Słuchaczy Politechniki.

(A. R.) Towarzystwo Bratniej Pomocy dzięki nadzwyczajnej organizacyjności i energii poszczególnych jednostek poświęcających się dla dobra ogółu młodzieży technicznej, wyszło z rocznej pracy z przykładnym rezultatem.

Członków T-wo liczy przeszło 2.400, czyli wszystkich prawie uczęszczających na technikę.

Komisya wydawnicza wydała skrypta „Zasad geometryi rzutowej", „Termodynamiki" Budowy dróg, Botaniki, pozatem przygotowuje wiele innych wydawnictw, sprzedawała w celach łatwiejszego nabycia przybory naukowe po tańszych cenach, umożliwiając szybszą i sprawniejszą pracę. Saldo komisyi wydawn. wynosiło 169 tys.

Biblioteka w ciągu okresu szkolnego powiększyła się o 800 tomów, dzięki licznym darom. Inwentarz wynosi do 8.000 tomów a obecnie Zarząd nosi się z zamiarem zakupu większej ilości książek naukowej treści.

Czytelnia prenumerowała 55 czasopism a 43 dzienników.

Uporządkowano archiwum, będące w opłakanym stanie i akta od 1901 r. należycie ułożono, przyprowadzając do porządku tak cenne wartości tradycyjne.

Najważniejszą, humanitarną część akcyi spełniała komisya pożyczkowa, rozdzielając potrzebującym fundusze w gotówce i materyałach. Przyznano pożyczek 355, stypendyów i subwencyi 37, obiadów i kolacyi rewersowych 413, biletów 59, mieszkań 96, ubrań 30, pożyczek długo i krótkoterminowych udzielono na sumę 582.893 mk.

W domu techników mieszka 96 kolegów, opłacających czynsz za światło i amortyzacyę stosunkowo mały, pozatem wykonano adaptacyę domu zniszczonego w czasie walk o Lwów.

Prawdziwem dobrodziejstwem jest kuchnia w tak trudnych warunkach materyalnych, wydająca obecnie 1100 obiadów i 500 kolacyi. Rozrost kuchni należy przypisać pomocy naszych przyjaciół z za oceanu Polsko-Amerykańskiemu Komitetowi Pomocy Dzieciom Europy. W ostatnich czasach na podstawie korzystnej umowy objął konsum aprowizacyę kuchni. Tymczasem uczyniono dla kuchni wiele, zrobiono nową umywalnię do naczyń, rozbudowano samą kuchnię, zakupiono znaczną ilość inwentarza i nakryć.

Rozpoczęto akcyę budowy drugiego domu techników, uwieńczoną dobremi skutkami. Dzięki pewnej ofiarności spłacono długi ciążące na I. domu a zarazem kupiono parcelę pod budowę, następnie ogół kolegów dobrowolnie opodatkował się na ten cel i z tego tytułu wpłynęło na fundusz 275 tysięcy. Kasa chorych niedawno dopiero powstała rozszerza się, uczyniła wiele pożytecznego dla młodzieży, około 30 proc. korzystało ze świadczeń. Dzięki zrozumieniu pozyskano szereg wybitnych lekarzy i profesorów, którzy całkiem bezinteresownie pomoc przyrzekli.

Kasa przystąpiła jako członek do Tow. walki z gruźlicą, leczenie w szpitalu odbywało się w lepszych warunkach, środki lecznicze dostarczano po cenach stosunkowo tańszych. Ważność tej instytucyi młodzież coraz bardziej pojmuje i niewątpliwie poprze ją w jej celach.

Na koniec należy wyrazić uznanie dla współpracowników i szczególnie dla prezesa T-wa do dotychczas prawie niebywałego rozwoju dla b. prezesa p. Nawrockiego.

Z ruchu robotniczego.

§ OKRĘGOWA KOMISYA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zwraca się do Zarządów Organizacyi Zawodowych, które dotychczas tego nie uczyniły — o nadesłanie dat, podanych w piśmie, wysłanem do wszystkich Zarządów i o odprowadzenie do kasy Komisyi przypadających na nie należytości. Wzywamy do tego dotyczy również Organizacyi prowincyonalnych.

SPÓR ROBOTNIKÓW CEGIELNIANYCH z przedsiębiorcami o zasadę pracy dziennej czy akordowej przy wykopie gliny nie doprowadził do porozumienia. Przy udziale delegata Centrali rob. budowlanych w Krakowie, tow. Ziębiński go, odbyło się w niedzielę tłumne zgromadzenie, na którem uchwalono jednomyślnie odrzucić system pracy na akord, która robotnika wyczerpuje, nie zapewnia mu odpowiednich warunków życiowych, a doprowadza go często do kalectwa lub śmierci (ostatni wypadek w cegielni Nachta). W wykonaniu uchwał powziętych stanęła praca przy kopaniu gliny we wszystkich 14 cegielniach lwowskich, będących dotąd w ruchu. Kapitaliści przemysłu cegielnianego, idący pod przewodem p. Reissa, którzy zajmowali dotychczas poprawne stanowisko wobec żądań robotniczych, okazali tym razem prawdziwe swoje oblicze, nie pozostali w tyle poza ogółem wyzyskiwaczy.

SEKCYA MASZYNISTÓW I PALACZY powstała ostatnio przy lwowskim oddziale Zw. metalowców. Na pierwszem zebraniu wybrano zarząd, w którego skład weszli: tow. Stark jako przewodniczący, Obót zast. przew., a Jaworski jako sekretarz. Drugie zgromadzenie Sekcyi palaczy i maszynistów, zwołane na niedzielę ub., wykazało że Sekcya skupia już dziś przeważającą większość robotników tego działu pracy w fabrykach lwowskich. Referował tow. Stark, który podniósł, że tylko jedna, karna organizacya może doprowadzić do zwycięstwa. W dyskusyi przemawiali tow. Obót, Prüssel i Schmal, poczem uchwalono z całą siłą poprzeć wszczętą akcyę organizacyjną. Sekcya mieści się przy oddziale metalowców (ul. Ormiańska l. 31).

KOMITET POMOCY aresztowanym członkom Zw. zawodowych postanowił podzielić się na dwie sekcye: ochrony prawnej i go podarczo finansową. Na przewodniczącego postanowiono zaprosić tow. dra Bubera.

WHITE STAR LINE

SENZACJA! SENZACJA!

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

DO AMERYKI 114 dolarów.



DO KANADY 106 dolarów.

5 DNI PRZEJAZD MORZEM.

Z portu odchodzą okręty prawie co drugi dzień.

Bezpłatnych i natychmiastowych informacji udziela Towarzystwo okrętowe

„WHITE STAR LINE“ - WARSZAWA, Marszałkowska 132. | „WHITE STAR LINE“ — LWÓW, Grodecka 36.

oraz FILJE:

Wilno, ul. Niemiecka Nr. 28.
Kowel, ul. Łucka Nr. 119
Równo, ul. Szosowa Nr. 79.
Baranowicze, ul. Gen. Szeptyckiego 15.
Brześć Litewski, ul. Listowskiego Nr. 61
Tarnopol, ul. Tarnowskiego Nr. 5.

W cenach powyższych jest już policzony bilet kolejowy z Warszawy, utrzymanie i hotel w zatoce (podczas kwarantany), bilet okrętowy do Ameryki lub Kanady i całe utrzymanie na okręcie.

Pasażerów odprowadzają nasi wysłannicy w osobnych wozach kolejowych z Warszawy do okrętów. Na okrętach w 3-ciej klasie znajdują się odrębne kajuty od 4 do 6 łóżkach, a także smaczny, świeży i pożywny wikt.

Lwów, ul. Gródecka 36.

Nowość! | Dla reklamy!

KAWIARNIA I RESTAURACYA
„RENESANS“
UL. 3-go MAJA 12
zaprowadza z dniem 1-go grudnia 1921
ŚNIADANIA PO WIEDEŃSKU

Śniadanie I.
Dla P. T. urzędników i uczącej się młodzieży od godz. 7-ej rano do godz. 9-tej przedpołudniem po **40** marek

Śniadanie II.
od godz. 9 tej przedpołudniem do godz. 11-tej przedpoł. po **200** marek

Śniadanie I: chleb, kawa lub herbata.
Śniadanie II: chleb, masło, jaja, kawa lub herbata.
Kuchnia gorąca. — Bar poznański obficie zaopatrzony.

Sala dobrze ogrzana | Sala dobrze ogrzana

Mąka
najprz. pszenna i żytnia amerykańska i krajowa.
Ceny **ZREDUKOWANE.**
Sprzedaż hurtowna i pojedyncza! Przy większ. ch ilościach dostawa do domu.
Klarberg, Bürger i Sp. Kaźmierzowska 2°.

Dr. ZOFIA WEPPER Sekund. Szpitala powszechnego ordynuje w chorobach skórnych i wener. od 2—5-tej — kosmetyka lekarska Janowska 26.

DO EGZAMINU W AKADEMJI HANDLOWEJ
Przyśpieszony, dwumiesięczny kurs
Buchalterji i Rachunków kupieckich
od 3 grudnia codziennie przedpołudn.
w „ECOLE REFORME“
ul. Pańska l. 14.

VACUUM — OL — OLEJE AUTOMOBILOWE
„GARGOYLE“ poleca HIL. BADIAN Lwów. Janowska 24

AIDA
PRAWDZIWE vergé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH I TUTKI HYGIENICZNE z WATĄ
Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!
Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

KTO CHCE kupić towary??
po najtańszych i zniżonych cenach niech napisze lub przyjeżdżając do Łodzi się uda do składu fabrycznego
M. Bryl ul. Piotrkowska 56 w końcu podwórza
gdzie są do nabycia w resztkach i sztukach towary na bieliznę, poszwy, wsypy, na damskie i męskie ubrania, płaszcze, sukna, kołdry, szewioty, podszewki, również płótna, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry i wiele innych towarów.
UWAGA: Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilość i potrzebnego towaru po otrzymaniu zadatku Cenników i próbek się nie wysyła. 3252—5

DZIEJE CHŁOPÓW w POLSCE
NAPISAŁ
Dr. ADAM PRÓCHNIK.



NAKŁAD LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

BAJECZNIE TANI — Papier do pakowania
Fabryka PRIMUS ul. Na Bajkach 11.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

KURSA ZIMOWE
nauki obcych języków, stenografii i buchalterji od 1 grudnia
w „ECOLE REFORME“
ul. Pańska l. 14. Rok założenia 1919.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.